

Chcą zakazać kratomu

2 września 2016

Amerykańska agencja antynarkotykowa DEA (Drug Enforcement Administration) ogłosiła, że ma zamiar czasowo zakazać rozpowszechniania związków chemicznych zawartych w kratomie. Kratom to popularny ziołowy suplement, który służy m.in. do zwalczania chronicznego bólu czy do terapii stresu pourazowego. O jego niezwykłych właściwościach i nadziejach z nim związanych można przeczytać w tekście pt. [„Kratom – niebezpieczny narkotyk czy zbawienny lek?”](#).

Kratom jest używany przez setki tysięcy Amerykanów, którym dokucza chroniczny ból. Jednak, jako że zawiera substancje psychoaktywne, niektóre instytucje próbują z nim walczyć. Administracja ds. żywności i leków (FDA) próbowała zakazać jego importu i konfiskowała transporty, jednak jako że kratom jest oficjalnie uznany za suplement ziołowy, FDA ma niewielkie możliwości wpływania na jego skład.

Teraz do akcji wkracza DEA, która ogłosiła, że dwie substancje psychoaktywne kratomu – mitragyninę i 7-hydroksymitragyninę – zakwalifikuje do listy Schedule 1. Oznacza to, że trafią one do tej samej kategorii co heroina, LSD, marihuana czy ekstazy. Zakazując obu substancji aktywnych DEA zyska pewność, że nielegalny stanie się zarówno kratom naturalny jak i jego wersje syntetyczne.

DEA ma prawo do tymczasowego umieszczenia danej substancji w Schedule 1 gdy uważa, iż zagraża ona zdrowiu publicznemu. W tym czasie agencja bada substancję. Jeśli badania wykażą, że rzeczywiście jest ona niebezpieczna, pozostaje na liście. W przeciwnym przypadku ponownie staje się legalna.

„To tragiczny dzień” – mówi Susan Ash, założycielka i dyrektor organizacji American Kratom Association, która walczy o legalizację kratomu. Sama Ash korzysta z tej rośliny, by nie

musieć używać opioidów w związku z chronicznym bólem wywołanym boreliozą. „Ona przywróciła mnie do życia. To roślina, która spowodowała, że ponownie stałam się produktywnym członkiem społeczeństwa. Boję się o swoją przyszłość. Boję się o wszystkich tych ludzi, którzy używają kratomu, by odstawić takie środki jak heroina. Moim zdaniem dojdzie do znacznego zwiększenia przypadków zgonów powodowanych używaniem opiatów.”

Ash i inni utrzymują, że kratom uzależnia nie bardziej niż kawa i tak długo, jak jest czysty, nie stanowi zagrożenia dla dorosłych. Twierdzą również, że kratomu nie można przedawkować, gdyż spożycie zbyt dużej ilości kończy się wymiotami. Ze szpitalnych izb przyjęć i od lekarzy rodzinnych dochodzą jednak wiadomości o niebezpiecznych skutkach łączenia kratomu z innymi lekami. W skrajnych przypadkach dochodzi wówczas do drgawek.

Oliver Grundman, farmakolog z University of Florida mówił już przed miesiącem, że sprzedaż niektórych produktów powinna być nadzorowana ze względu na bezpieczeństwo konsumentów. Jednak „nie oznacza to, że wszystko związane z tą rośliną powinno trafić do Schedule 1. Byliśmy świadkami, jak umieszczenie na tej liście może zniszczyć obiecujący lek. To wyrok śmierci. Jeśli roślina i jej składniki trafiają na Schedule 1 jest bardzo trudno prowadzić nad nimi badania i trudno jest cokolwiek zrobić, gdyż z umieszczeniem na tej liście wiąże się bardzo silne stygmatyzowanie.”

Nie wiadomo, kiedy DEA wpisze kratom na Schedule 1. Mówi się o końcu września.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: ScientificAmerican.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl